

SŁAWA WARNEŃCZYKA, STEFANA BATOREGO, ZYGMUNTA AUGUSTA, MICHAŁA KORYBUTA, JANA III i WŁADYSŁAWA IV. Ważne to dokumenty dla historii tego przemysłu.

Przemysł *gorzelniczy* reprezentują wyroby gorzelni Wł. ŻELEŃSKIEGO w Brzeziu, a *culcrowniczy* bardzo gruntowna wystawa fabryki przeworskiej. Z wystawionego wykresu widzimy, iż fabryka ta wyprodukowała w 1900/1901 r. 11 421 t cukru, z tego wywiozła za granicę 6543 t. Zatem około 5000 t zużyła Galicya, której cała konsumpcja wyniosła w tym roku 28 500 t.

Przejdźmy do przemysłu *naftowego*. Mamy tu najważniejsze przedsiębiorstwa krajowe: MAC GARVEY w Gorlicach obok surowca i destylatów oraz parafiny w łuskach, dał dwa duże stoły, wykonane z parafiny, łądząco do marmuru podobne. Nadto z wyrobami wystąpiły fabryki: FIBICH i STRASZEWSKA w Lipinkach (destylaty, waselina, parafina), FIBICH i STAWIARSKI w Choskówe (pyrolina, olej maszynowy i cylindrowy), hr. SKRZYŃSKI w Libuszy i wreszcie destylarnia w Trzebini.

Z przemysłem tym związane są lampy żarowe, piecyki i piece pokojowe, opalane naftą i ropą, pomysłu d-ra OLSZEWSKIEGO i przez niego na Wystawie demonstrowane.

Pokaźnie również wystąpił przemysł *chemiczny*. Pierwsze miejsce zajęła fabryka kwasu siarkowego w Gorlicach. W około piramidy z pirytów ustawiono naczynia z kwasem siarkowym rozmaitej procentowości (50—60 i 66° B.), kwasem azotowym i solnym, wityrolem miedzi i żelaza, ałunem i kolotarem. Cały szereg okazów demonstruje sposób opakowania tych artykułów w kamionkach i balonach.

Fabryka sody amoniakalnej w Szczakowie, prócz mate-

ryałów surowych, półfabrykatu i wyrobów gotowych, jako to: sody kalcynowanej rozmaitej procentowości (do 99%), krystalicznej, żrącej oraz dwuwęglanu sodu, przedstawiła w planach urządzenie humanitarne i higieniczne zakładu, mianowicie szpital i łazienki. Pan ANASTAZY CHMURSKI, właściciel fabryki wód mineralnych w Krakowie, oprócz okazów wód leczniczych i fotografii urządzenia fabrycznego, graficznie przedstawił rozwój fabryki. W r. 1884 wyrobiła ona 6555 l, produkcja ta wzrastała stale do r. 1898 (112 858 l), by od tego czasu niemal podwójnie się zwiększyć (1901 r. 206 011 l).

Pod dyrekcją inż. M. DĄBROWSKIEGO gazownia miejska stała się bardzo poważnym zakładem przemysłowym, dającym dochody miastu i zaopatrującym je w oświetlenie tak dokładne, że spotyka się ono z uznaniem nie tylko swoich ale i obcych. Gazownia, objęta w r. 1886 od Tow. Dessauskiego, zajmowała w tym czasie 1 ha 47 a powierzchni, dzisiejsze urządzenia jej zajmują 2 ha i 55 a. Podówczas były dwa zbiorniki gazu o 3830 m³ objętości, dziś trzy o zbiorowej objętości 12 250 m³. Inne cyfry są również wymowne: liczba urzędników i majstrów—8, oraz robotników—23, wzrosła do 40 względnie 144. Produkcja gazu z miliona m³ czterokrotnie się powiększyła. Z uznaniem podnieść należy, iż we wszelkie lampy, latarnie i świeczniki zaopatruje gazownię przemysł krajowy.

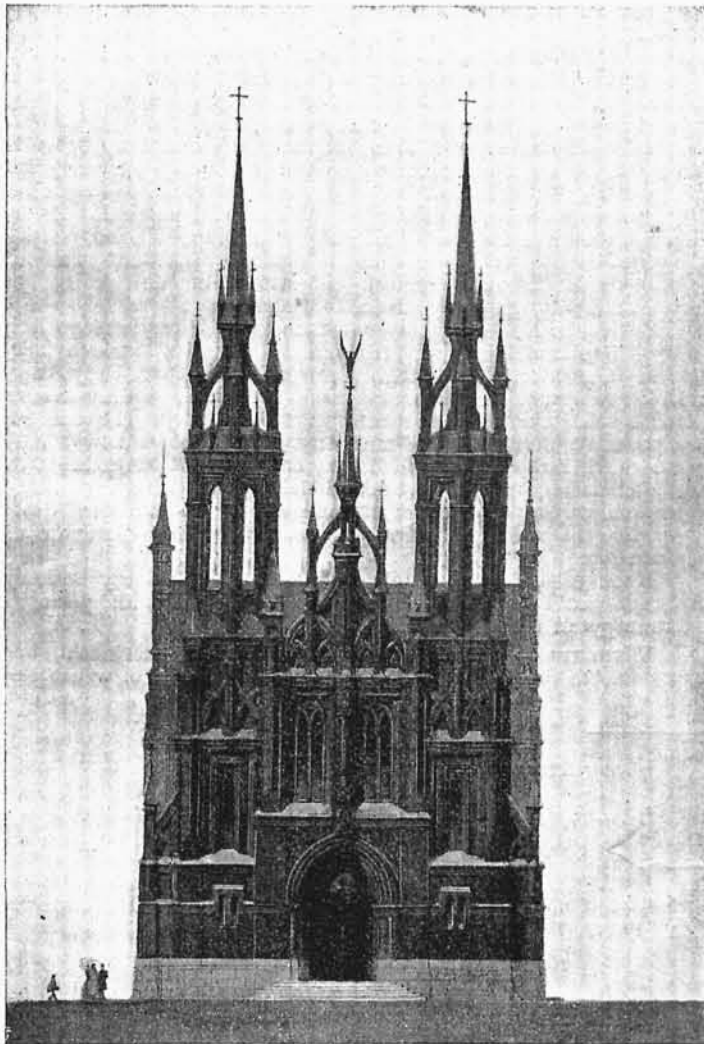
Kończąc sprawozdanie niniejsze, nie mogę pominąć *szczotek i pędzli*, wyrobu pierwszej u nas fabryki parowej tego rodzaju, a założonej przez inż. BALTAZARA BOGUCKIEGO.

Tak zatem ta pobieżna wędrówka po Wystawie dała dostateczny dowód, iż wystawa małymi środkami zdołała stać się zajmującą.

K. Rolle, inż.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Budownictwo. *Kościół katolicki w Samarze.* W № 33 r. b. (str. 408) podaliśmy wzmiankę o tym kościele. We wzmiance tej



mylnie był podany koszt, który według kosztorysu ma wynieść około 70 000 rub. Roboty rozpoczęto w czerwcu r. b., a przed zimą mury

mają być doprowadzone pod dach. Jak z rysunku obocznego widać, będzie to piękna świątynia w stylu gotyckim, z wyglądu przypominająca nieco słynny kościół Ś-tej Anny w Wilnie.

Inż. p. Władysław Ginalski w Samarze, którego uprzejmości powyższe dane zawdzięczamy, prosi nas o zaznaczenie, że drogą ofiar zebrano dotychczas zaledwie nieco więcej nad połowę sumy na pokrycie wydatków potrzebnej.

Komunikacje. *Stacja centralna dróg żelaznych w Warszawie.* W Ministerium Komunikacji wznowiono narady nad budową stacji centralnej dróg żelaznych w Warszawie i w tym celu powołano do Petersburga przedstawicieli odnośnych dróg żelaznych i miasta. —x—

Wiadomości techniczne. *Porażenie prądem elektrycznym.* 23 lipca w Rykowskich kopalniach węgla (Okręg górniczy Doniecki) zaszedł wypadek porażenia prądem elektrycznym, o stosunkowo niskim napięciu. Ofiarą wypadku był młody robotnik, 21 lat liczący, wysoki, krępy, z nadzwyczaj zdrowym organizmem, niealkoholik. Będąc w szybie dotknął się izolowanych przewodników elektrycznych, zaczął krzyknąć, rękę zacisnął kurczowo, a następnie uchwycił za przewodniki i drugą ręką. Kilku robotników nadbiegło mu z pomocą; starali się go oderwać, ale sami doznali porażenia. Tymczasem cienki przewodnik (1 mm²) pękł i porażony upadł na ziemię. Wsadzono go do wózka i wywieziono na powierzchnię. Zauważono jeszcze oddech, ale dopiero po upływie 10 minut wzięto się do ratowania. Zakopano go mianowicie po pas w ziemię. Nikt z obecnych nie znalazł sposobu ratowania za pomocą wstrzykiwania olejku kamforowego lub przez stosowanie oddychania sztucznego. Gdy nadjechał lekarz, mógł już tylko stwierdzić śmierć.

Miejsce, gdzie zaszedł wypadek, jest bardzo wilgotne. Woda leje się ze wszystkich stron. Tem tylko można sobie objaśnić, że przewodniki, izolowane bawełną i gumą, przepuściły prąd. Należy zaznaczyć, że izolacja była w stanie dobrym.

Do szybu płynie prąd trójfazowy o 220 woltach. Lampki żarowe 110-woltowe włączone są po 2 w szereg w każdej fazie, jak to wskazuje szkic.

Wiadomo, że nieszczęśliwy dotknął się przewodników w miejscu *a—a*, jednak wielkości napięcia określić trudno, gdyż zeznania świadków są sprzeczne. Niewiadomo mianowicie, czy w chwili wypadku paliły się lampki, czy nie, jak również czy porażony dotknął się jednego czy też obu przewodników. Gdyby lampki paliły się, napięcie *aa* byłoby najmniejsze, największe zaś byłoby wówczas, gdyby lampka 2 była wykręcona a 1 wkręcona.

Ciało i ubranie zabitego było zupełnie mokre i brudne; na nogach miał wilgotne łapcie splecione ze sznurów.

Urządzenia miejskie. *Projekt oświetlenia elektrycznego Kielc* złożony został magistratowi tego miasta. Koszt ma wynieść około 80 000 rub.

Kanaty burzowe w Łodzi. Powodzie deszczowe wyrządzają na wiosnę poważne szkody w Łodzi zarówno w brukach jak i w sute-

